

Palmer Eldritch – Sidereal (2018)

Written by bluelover
Monday, 22 April 2019 18:39 -

Palmer Eldritch – Sidereal (2018)



1 *The Thing Called Time (Part 1)* 5:46 2 *The Thing Called Time (Part 2)* 6:11 3 *Control (Featuring – Lena Osieńska)* 4:23 4 *IDDQD* 2:29 5 *Stop Being Yourself* 3:55 6 *Stop Being Myself* 6:43 7 *Midnight Sun* 4:50 8 *Life Of Trees* 6:54 Sampler, Bass Guitar, Electric Guitar, Synthesizer – Piotr Markowicz Sampler, Percussion, Synthesizer – Rafał Samborski Vocals – Anka Jędruch (tracks: 2, 5, 6, 8), Hanami (tracks: 4)

Duet Palmer Eldritch sporo pracuje. To staje się powoli normalnym stanem rzeczy na rodzimej scenie. Każdy wydaje po kilka płyt w ciągu roku, bierze udział w niezliczonych kolaboracjach lub też pojawia się z materiałem w kilku labelach jednocześnie. Doprawdy trudno nadażyć za taką bieżączką, ale nie rzecz w tym, aby króliczka złapać przecież. Raph i Digan po ubiegłorocznym „Natural Disaster” pojawił się w katalogu Trzech Szóstek. Warto wspomnieć, że połowa duetu, czyli Piotr Markowicz wydał już u tego wydawcy album „Low Expectations”. Tym razem zajmijmy się tegorocznym wydawnictwem „Sidereal”, które jest na tyle okazałe, że przeoczenie tej pozycji może być uznane za duży błąd.

„The Thing Called Time” w części pierwszej i drugiej są tematycznie dość spójne. Plamer Eldritch majstrują głównie przy downtempo. Hasłem, którym zdają się kierować twórcy, jest „róbmy klimat”. Wydarzenie na albumie dzieją się zgodnie z tym przypuszczeniem. W części pierwszej bardziej frapująca jest końcowa partia utworu, szczególnie od momentu krótkiej wstawki zawierającej saksofon. Później jest już tylko ciekawiej, gdy pojawiają się plemiennie głosy. Część druga podejmuje temat plemienny już od pierwszych sekund. Anka Jędruch prezentuje ciekawe umiejętności wokalne dodając więcej czaru do warsty instrumentalnej. Szczególnie w okolicach czwartej minuty. Siostrzany układ można odnaleźć w utworach „Stop Being Yourself” oraz „Stop Being Myself”.

Pierwszy od razu napastuje czytelną rytmiką, niepozbawioną chwytliwości. Równno

Palmer Eldritch – Sidereal (2018)

Written by bluelover

Monday, 22 April 2019 18:39 -

przystrzyżone tempo gładko sunie do przodu. Więcej zmiennych występuje w utworze następnym. Silniejsze, gitarowe akcenty, bardziej zagęszczone ruchy i lepsze wykończenie. Zdecydowanie na plus należy zaliczyć końcówkę płyty. „Midnight Sun” został wyposażony w pulsujący rytm. Wszystko jest ładnie dopieszczone i zaokrąglone. Dobrze to zostało skomponowane. Więcej emocji wzbudzić powinien „Life of Trees”. Tu zespół postanowił dorzucić deklarację od siebie: „Utwór „Life of Trees” dedykujemy wszystkim, którym przeszkadzały drzewa”. Ten przepelniony naturą kawałek jest hołdem dla zieleni, a warstwa ideologiczna czytelna dla każdego, komu masakra drzew piłą mechaniczną dokonana w kraju miła nie była.

Mnie najbardziej przekonały utwory „Control” i „IDDQD”. Pierwszy ze znakomitym gościnnym występem Leny Osińskiej. Przystępność piosenki jest duża, ale elegancka forma i ciekawy groove dają sporą satysfakcję przypominając, że nie samą Bokką człowiek żyje. Następny jest najkrótszy. Tym razem na wokalu pojawia się Hanami, a całość ujmuje prostotą, melodyjnością i sprawnością. Na tą chwilę Palmer Eldritch nagrali najlepszą płytę w swoim dorobku. Nawet jeśli kody kulturowe są czytelne (Massive Attack, Boards of Canada) to i tak „Sidereal” ma w sobie solidną porcję sprawności kompozytorskiej i elektronicznych kombinacji. Nie mówiąc już, że słucha się tego bardzo dobrze. ---nowamuzyka.pl

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)